Nr. 292. Wtorek 21. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRENUMERATA
Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

Dla Miejscowych:

kwartalna . . . . **3 złr. 45 kr.**
półroczna . . . . **7 złr. 30 kr.**
roczna . . . . **15 złr.**

Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna . . . . **4 złr. 30 kr.**
półroczna . . . . **9 złr.**
roczna . . . . **18 złr.**

Pojedyńczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeżli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżli kwit ma być z kantoru *franco* odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.— Belgia. — Włochy. — Księstwa Naddunajskie. — Montenegro. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 1. grudnia. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Karola *Edlinger*, c. k. majora w 4tym pułku artyleryi, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda, stósownie do statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa austryackiego.

Lwów, 1. grudnia. Na utrzymanie nauczyciela nowo założonej szkoły trywialnej w Sidorowie obwodu Czortkowskiego zapewniono następujące dary: 1) Gmina tamtejsza 100 złr. rocznie w gotówce; 2) p. Adam Paygert, syn właściciela dóbr Sidorowa na czas pobytu swego w tem miejscu rocznie 15 złr.; 3) reprezentant dominikalny Piotr Lewicki na czas swego urzędowania w Sidorowie 10 złr. m. k. rocznie; 4) gr. kat. pleban miejscowy ks. Mikołaj Czapliński na czas swego urzędowania kapłańskiego 5 złr. m.k. rocznie; 5) pleban miejscowy obr. łac. ks. Wincenty Mekiska przeznaczył prowizye z ofiarowanego na rzecz szkoły galic. listu zastawnego na 100 złr. Ostatni oświadczył następnie, że w używanym przez niego niegdyś Dominikańskim klasztorze odstąpi bezpłatnie lokal na umieszczenie szkoły i nauczyciela; gmina zaś przyjęła na siebie obowiązek urządzenia tego lokalu, a w razie potrzeby wystawienia odpowiedniego budynku na szkołę z własnych funduszów i sprawienia potrzebnych sprzętów. Nakoniec zobowiązała się gmina dostarczać na opał szkoły po 5 kóp okłotów, a wspomniony reprezentant dom. po 5 fur zbieraniny dla nauczyciela.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemność podać udowodnioną temi czynami dążność wspomnionych stron ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 4. grudnia. Na utrzymanie nauczyciela nowo-założonej szkoły trywialnej w Łuce małej, obwodu Tarnopolskiego zapewniła gmina tamtejsza 105 złr. 20 kr. m. k. w gotówce i 38 korcy 20 garcy rozmaitego zboża in natura, następnie gr. kat. pleban miejscowy ks. Józef Sokulski na czas posiadania beneficium rocznie po 10 złr. m. k. — Prócz tego przyjęła gmina na siebie obowiązek urządzenia i utrzymywania w dobrym stanie budynku szkolnego, czyszczenia i opalania izby szkolnej itd. tudzież oświadczyła, że na opał jej będzie dostarczać rocznie po 10 kóp okłotów słomy.

Ten pożyteczny czyn podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 14. grudnia. Redakcya wychodzącego we Lwowie czasopisma „*Telegraf*“ otrzymała stosownie do §. 22. ustawy o prasie pisemne upomnienie od Namiestnika za umieszczony w Nr. 82. nieprzyzwoity pod względem moralnym artykuł, zaczynający się od słów: „Czy słyszeliście co o czarnobrewie Stefci“ itd.

Sprawy krajowe.

Czynności

III. zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj,

z dnia 27go września 1852 pod przewodnictwem wice-prezesa pana *Karola Pietzsch*.

(Ciąg dalszy.)

Komisya uznała ten wniosek sekretarza za stósowny; rozważywszy zaś, że nowa polityczna organizacya dopiero rozpoczęta, z drugiej strony zaś uregulowanie rzemiosł i handlu dopiero jest oczekiwane, uważa komisya sposób tego powołania na teraz za niepodobny do wykonania.

Komisya postanowiła przeto w powyższym projekcie do prawa nieodstępywać od zasad prowiz. ustawy i doradza tylko takie odmiany, które według skutków dotychczas odbytych dwóch wyborów pożądanemi się okazują.

Komisya zrobiła sobie zadanie, ułożyć prawo wyborowe, któreby podało możliwość, wykształconych, tak w handlu jak przemyśle doświadczonych mężów dla Izby pozyskać, tudzież zwróciła także na to swoją uwagę, ażeby wszystkie klasy handlu i przemysłu jakoteż miejscowe stosunki obwodu Izby były reprezentowane, nakoniec, ażeby liczebną przewagę pojedyńczych żywiołów, któreby ogółowi szkodliwemi stać się mogły, powstrzymać.

Do §. 8. i 9. W skutek reskryptu wys. c. k. prezydyum krajowego z 15. czerwca 1850 został obwód Izby na 9 okręgów wyborowych podzielony, a to podług 8 cyrkułów: Stanisławowski, Samborski, Sanocki, Stryjski, Żółkiewski, Kołomyjski, Przemyski i Lwowski. 9ty okręg stanowiło miasto Lwów.

Każdy obwód wybierał jednego kupca, a z wyjątkiem Sanoka, Żółkwi i Kołomyi także jednego z przemysłu, a zatem 9 członków dla handlu a 6 dla przemysłu — razem 15 członków.

Zważywszy, że w obwodach mniej industryjnych, które nieliczny stan handlowy i przemysłowy posiadają, odpowiednich wyborów zaledwo spodziewać się można, uznała komisya konieczność, doradzić, ażeby obwód Izby tylko na trzy okręgi wyborcze podzielony został.

Uwzględniając stosunki komercyalne i industryjne zostało przydzielone:

I. Okręgowi wyborczemu miasto Lwów, jakoteż cyrkuł Lwowski i Żółkiewski;

II. okręgowi wyborczemu cyrkuł Przemyski, Sanocki i Samborski, a

III. okręgowi wyborczemu, cyrkuł Stanisławowski, Stryjski, Kołomyjski — a najwydatniejsze miasta obwodu Izby, Lwów, Przemyśl i Stanisławów jako miejsca do wyborów przeznaczono.

Przy przeważającej liczbie kupców i wyborców starozakonnych i ze względu, że w obecnym składzie Izby z 9ciu członków sekcyi handlowej, siedmiu należy do stanu kupieckiego Izraelitów, komisya uznała za słuszne na wniosek Lwowskiego obyw. gremium handlowego z 21. czerwca 1852 oznaczyć co do stanu handlowego, ile członków z pomiędzy kupców chrześcian, a ile z pomiędzy kupców izraelitów wybranych być ma.

Pomimo, że liczebna przewaga jest na stronie izraelitów, to jednak co się tyczy obszerności i znaczenia przedsiębiorstw, jakoteż

komercyalnego i intellektualnego wykształcenia to samo powiedzieć nie można.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Główne postanowienia nowej ustawy leśnej.)

Na mocy cesarskiego patentu z dnia 3. grudnia 1852 obowiązującego dla krajów koronnych Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski, Istryi, Tyrolu i Vorarlbergu, Czech, Morawii, Szląska, Galicyi z Krakowem i Bukowiny wydaną została nowa ustawa leśna, która od dnia 1. stycznia 1853 będzie miała moc obowiązującą.

Główne postanowienia tej ustawy są następujące: Lasy dzielą się na lasy państwa, lasy gmin i lasy prywatne. Bez pozwolenia niewolno na inne cele używać gruntu lasowego. Swieżo wycięte części lasów należących do państwa lub gmin, mają najdalej za pięć lat znowu być zapuszczone. W lasach prywatnych przyzwolone być mogą stósownie do okoliczności także dłuższe termina. Niewolno niszczyć lasów, t. j. obchodzić się z lasem tak iżby przezto dalsze hodowanie drzewa było zagrożone lub stać się mogło zupełnie niepodobnem. Gospodarstwo leśne narażające las sąsiedni na jawne niebezpieczeństwo uszkodzenia od wiatrów jest zakazane. Przestępstwa tego rodzaju podpadają karze pieniężnej od 20 do 200 zlr. m. k. Lasy na których ciążą służebnictwa (tak zwane serwituty leśne), muszą być nietylko utrzymane ale i stósownie zagospodarowane. W cześciach leśnych przeznaczonych do odmłodnienia, gdzieby bydło szkodzić mogło dorastaniu drzew młodych, niewolno zapędzać bydła na paszę, a w innych częściach niewolno zapędzać więcej bydła jak tyle, ile tam znajdzie dostateczną paszę. Opadłe liści i mchy zbierać wolno tylko drewnianemi grabiami, ale nienaruszając gruntu; zbiórki gałęzi, gdzie są w zwyczaju, odbywać się mają głównie w zrębach. Według osobnych postanowień mają właściciele lasów, na których ciążą serwituty, asygnować uprawnionym za poprzedniem opowiedzeniem w stosownym czasie należące im się drzewo i łom, a wyznaczone przestrzenie, gdzie zbiór nie jest wolny, opatrzyć stosownemi znakami. Właściciele lasów są obowiązani uwiadomić uprawnionych przez przełożonych gminy o dniu i miejscu asygnacyi równie jak o uskutecznionem oddzieleniu zapustów. Gdzie tego wymaga szanowanie młodych drzew, tam się odbywać mają zręby w jesieni albo w zimie gdy spadną śniegi, a wyrąbanie i zniesienie drzewa ma nastąpić bez zwłoki. Zresztą wolno rąbać drzewo także na wiosnę albo w lecie ale w takim razie najdalej przed początkiem następnej wiosny ma być wywiezione z lasu. Wszelkie produkta leśne wywozić się mają z lasu stałemi albo innemi stosownemi drogami, które oznaczyć ma właściciel lasu. Lasy należące do gmin, niemogą być za zwyczaj rozdzielone. Władze polityczne mają w ogóle mieć nadzór nad gospodarstwem leśnem w swoim okręgu. Do spławienia drzewa równie jak i do sporządzania tratew potrzeba osobnego pozwolenia.

Przy rozpaleniu ognia i w używaniu przedmiotów palnych w lasach i pod lasami należy postępować z największą ostrożnością. Kazdy ktokolwiek w lesie albo z kraju lasu zastanie opuszczony a nezagaszony ogień, jest obowiązany ugasić go według możności. Wszystkie przyległe miejsca może właściciel lasu, urząd leśniczy albo władza miejscowa wezwać do gaszenia pożaru lasu. Na uszkodzenie lasów przez owady należy zawsze baczne mieć oko. Właściciele lasów lub ich urzędnicy, jeżeli postrzegą podobne uszkodzenia a użyte przeciw temu środki niesą dostateczne, i obawiać się trzeba, ażeby i sąsiednie lasy tej samej szkody niedoznały, są obowiązani pod karą pięciu do pięćdziesięciu reńskich m. k. donieść o tem niezwłocznie władzy politycznej. Urzędnikom administracyi leśnej dodana być ma stosowna liczba gajowych i nadzorców według zwyczaju krajowego. Urzędnicy leśni mogą tylko w razie osobistego niebezpieczeństwa robić użytek z broni. Gdzie niezachodzą powszechne przepisy karne, karane być mają przestępstwa leśne w miarę okoliczności łagodzących lub utrudniających albo pojedynczą naganą albo aresztem od jednego do czternastu dni, albotez karą pieniężną od pięciu do 50 zlr. m. k. Jeżeli bydło nieprawnym sposobem zapędzone jest do cudzego lasu albo wpuszczone przez niedozór, tedy wprawdzie właściciel lasu albo jego zastępca zazwyczaj nie jest upoważniony to bydło zabijać, ale może je przemocą wypędzić, albo jeżeli wyrządziło szkodę, ma prawo zająć tyle sztuk bydła, ile wystarcza na jego wynagrodzenie. Pastucha pilnującego to bydło można zmusić, ażeby natychmiast bydło wypędził z lasu. Ktoby się dopuścił karygodnej czynności przeciw bezpieczeństwu własności leśnej, obowiązany jest dać właścicielowi zupełne wynagrodzenie, a więc nietylko wartość samej szkody ale i pośrednią stratę wynikającą z przerwania lub zmniejszenia płodności lasu. Chociaż ta ustawa właściwie dopiero od 1. stycznia 1853 zaczyna być obowiązującą, jednak karne jej postanowienia już teraz mogą być zastosowane, jeżeli niepostanawiają ostrzejszych kar jak istniejące dotychczas przepisy. *(L. k. a.)*

(Litogr. „koresp. austr." o obiegu papierowych pieniędzy państwa.)

Wiédeń, 16. grudnia. Ogłoszony dnia wczorajszego wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa z końcem listopada, wykazuje sumę od dnia ostatniego października zmniejszoną o 2,084,699 zlr. Zasługuje przy tem na szczególną uwagę ta okoliczność, że listopad i maj są właśnie temi miesiącami, w których przychodzą największe wydatki na pokrycie procentów pożyczki państwa. Doliczywszy więc do umorzonych już na zasadzie ostatniej pożyczki $4\frac{1}{2}$ milionów jeszcze 2 miliony pomienione, które z końcem listopada nie przyszły do obiegu, i jeszcze w miesiącu grudniu mają być umorzone, tedy wypada razem $6\frac{1}{2}$ milionów uchylonych z obiegu pieniędzy papierowych za pomocą pożyczki, gdy tymczasem na zasadzie postanowień o tej pożyczce spłacono $7\frac{1}{2}$ milionów zlr. do banku narodowego. Tym sposobem uzyskał bank dla ulżenia obiegu pieniędzy papierowych o jeden milion więcej niż ich wyszło z obiegu, a ogólny stan banku odpowie teraz z większą niż kiedykolwiek dawniej łatwością uzasadnionym wymaganiom i istotnym potrzebom obiegu, handlu i rękodzielnictwa, gdy tymczasem dzisiaj już spostrzegać się daje stanowczy w niejednym względzie postęp w porównaniu z tym lub owym rokiem z czasów spokojnych. Ogółowy obieg papierowych pieniędzy państwa wynosi teraz już tylko 158 milionów w sumie okrągłej. A jeźli drobne pieniądze papierowe według wykazu wspomnionego zmniejszyły się tym razem tylko o 208,408 zlr., tedy okazuje się z tego, że mimo nakazanych w tej mierze środków administracyi rządowej, może ściągnięcie ich dla powszechnej dogodności zwolna tylko nastąpić. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 20. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95\frac{1}{16}$; $4\frac{1}{2}$% $84\frac{15}{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 139. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1340. Akcye kolei pół. 2430. Glognickiej kolei żelaznéj $781\frac{1}{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 732. Lloyd —.

Hiszpania.

(Dekreta królewskie.)

Madryt, 3go grudnia. „*Gazeta de Madrid*" ogłosiła królewski dekret, którym zakazuje pismom periodycznym wdawać się

VIOLETTA.

(Ciąg dalszy.)

Pewnego dnia, gdy kwitły drzewa i kwiaty, i cała wioska przywdziała najpiękniejszą szatę, siedziała Violetta, jak to nieraz bywało, w ogrodzie i marzyła. Ojciec siedział w altanie i czytał. Aż tu nagle zadźwięczała jakaś wesoła arya u płota i z poza gęstego krza, tuż obok nadobnej Violetty, zajrzała rumiana, uśmiechająca się twarz jakiegoś młodego, smukłego mężczyzny. Śpiewak zdawał się być zmęczony; trzymał w jednej ręce małą tekę, a w drugiej grubą laskę; na głowie miał mały czarny baret, z pod którego spływały cokolwiek w nieładzie gęste, ciemne włosy; a na ramieniu jego siedział szpak przyuczony. „Luba, nadobna dziewczyno, wpuść mnie do ogrodu!" — prosił nieznajomy, a niebieskie jego oczy prosiły jeszcze bardziej niż słowa. A gdy Violetta uśmiéchnęła się na to mile, nie oczekiwał już innej odpowiedzi, i jednym skokiem przesadził przez wiklinę. Poważny Kantor przybył spiesznym krokiem w to miejsce; Violetta śmiała się, aż jej oczy zachodziły łzami, nieznajomy zaś młodzian zgubił przy tem *Salto mortale* swoją tekę, z której na wszystkie strony rozleciały się noty i ołówek, a szpak trzepocząc się na jego ramieniu krzyczał: „Nieszczęście za nieszczęściem!" i paplał mnóstwo słów włoskich bez ładu i składu. Gdy minęło pierwsze wrażenie, podał śmiały skoczek Kantorowi rękę i rzekł: „Szanowny Ojcze, oto widzicie przed sobą młodego ucznia muzyki, który wałęsał się przez cały dzień, aby odkradać dźwięczne melodye ptaszętom leśnym; ale mój pośrednik" — dodał wskazując szpaka, który roztropnie nań spoglądał — „oszukał mnie haniebnie, wyskubał mi wszystek chléb i poodstraszał najpowabniejszych śpiewaków swą głupią paplaniną; i oto teraz zmuszony jestem prosić Was najuprzejmiej, abyście nieznośne jednostajne Moll-tony smutnego żołądka zamienili w silne Dur jedzenia."

Podobała się bardzo sędziwemu kantorowi ta dowcipna przemowa; zaprosił tedy wesołego gościa do altany, a Violetta przyniosła świeżego chleba, mleka i masła, a nadto dobrych trześni i wonnych poziómek. Młodzian przyjmował to wszystko z równą gotowością jak jego szpak; obadwa jedli i pili na wyścigi, i obadwa też pan i ptak gadali przytem jakby o zakład. Jak tylko nieznajomy wyrzekł jakie dowcipne słowo, powtarzał je szpak natychmiast, a oprócz tego wołał bez ustanku: „Holla! Figaro, baczność Figaro, baczność!

W przeciągu godziny zaznajomili się mieszkańce małego domku tak dobrze już z swoim gościem, jak gdyby od lat z nim żyli, a stary Kantor zaczynał już nawet opowiadać coś o mistrzu Bachu, i znalazł w młodym uczniu muzyki bardzo uważnego słuchacza. Nakoniec rozwarło się całkiem serce starca przy tak wesołym i otwartym młodzieńcu, i powoli opowiedział mu w tajemniczy sposób, i jak gdyby mu najdroższy skarb powierzał, najmilszą historyę o uściśnieniu ręki Ojca Haydena. Młodzian słuchał spokojnie i z uśmiechem jego opowiadania, a gdy skończył starzec, opowiedział mu nawzajem

w dyskusyę nad publikowanym projektem reformy konstytucyi, aby namiętności nieprzeszkadzały bezstronnemu rozpoznaniu tego ważnego dokumentu.

Drugim królewskim dekretem rozkazano powszechny budżet wydatków i przychodów na rok 1853 ogłosić i przedłożyć pod rozpoznanie zwołanych na dzień 1. marca kortezów. Namieniony budżet wejdzie z dniem 1. stycznia w moc obowiązującą.

Trzecim królewskim dekretem przywrócono znowu instytucyę majoratów dla grandów hiszpańskich. *(W. Z.)*

Anglia.

(Sprawy izby niższej.)

Londyn, 10go grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby niższej* oświadczył kanclerz skarbu, że wotum Izby względem proponowanego rozciągnięcia podatku domowego uważać będzie rząd za dowód przychylania się do zaleconej ze strony gabinetu polityki w ogólności, lub przeciwnie.

Sir J. *Shelley* odpowiedział na to, że chce zaproponować odroczenie dyskusyi nad całym budżetem aż po świętach, co się jednak ze zdaniem p. d'Israeli nie zgadzało.

Mr. *Frewen* oświadczył się z zamiarem zaproponowania zupełnego zniesienia padatku od chmielu; Mr. Mac Gregor nalegał na przyspieszenie sprawy względem zmniejszenia cła od cukru. *(Abbl. W. Z.)*

Francya.

(„Monitor" o przyjęciu hr. Walewskiego u Jéj Mości Królowej Anglii. — Ustęp z mowy prefekta z Tuluzy. — Wyjazd Abd-el-Kadera do Marsylii.)

Paryż, 12. grudnia. *Moniteur* donosi o przyjęciu *hrabi Walewskiego u królowej Anglii.* „Hrabia Walewski — mówi ten dziennik — miał zaszczyt dnia 9. grudnia doręczyć Jéj Mości Królowej Anglii i Hiszpanii w zamku Osborne na wyspie Wight swój nowy list wierzytelny jako poseł Jego Mości Cesarza Francuzów przy Jéj królewskiej Mości. Hrabia Walewski zastał w Southampton królewski statek „Fairy", który miał polecenie zawieźć go do Cowes, a fregata „Encouter" była wysłana z Portsmouth na wody w Cowes powitać go dziewiętnasta wystrzałami z dział. Przez cały czas jego pobytu na pokładzie statku „Fairy" powiewała francuska bandera na wielkim maszcie. W Cowes wsiadł poseł wraz z swoim dworem do powozów królewskich, które go do Osborne zawiozły, i zaraz za jego przybyciem przedstawił go Jéj Mości Królowej lord Malmesbury. Na wyrażone przy téj sposobności przez posła w imieniu Jego ces. Mości uczucia, odpowiedziała Jéj Mość Królowa najprzyjaźniejszem zapewnieniem i życzeniem pomyślności dla Cesarza i cesarstwa. — Poczem hrabina Walewska miała zaszczyt być przyjętą na audyencyi prywatnej. Przy stole miał poseł zaszczyt siedzieć po lewej ręce Królowej, podczas gdy książę Albert po prawej siedział. Na drugi dzień odwiózł królewski statek posła do Southamptonu pod rozkazami kapitana okrętu *Crispin*, który zwykle dowodzi tym statkiem, gdy Jéj król. Mość sama jest na pokładzie, i który otrzymał rozkaz objąć wyjątkowo przy téj sposobności komendę i zupełnie tak postępować, jakby Jéj król. Mość sama była obecną".

— Znany prefekt z Toulouzy, *Chapuys Montlaville*, miał podczas proklamacyi cesarstwa mowę, z której następujące miejsce przytaczamy: „Plac Napoleona III. jest obok założyciela jego dynastyi. Podziwiająca potomność powié, że jeden drugiego uzupełnił, że obadwa są połową téj saméj całości, że obejmują w sobie rewolucyę z roku 1789 i jedność jéj składają. Obu nada przydomek Wielkiego. Jeżeli nowa dynastya Napoleona nie ma za sobą kilka wieków, zato posiada cztery głosowania ludu, które od trzech aż do ośmiu milionów się wznoszą, a każdy z tych wyborów ma za sobą wiek cały. Tak wyciśnięto pieczęć na przepaści, i nadal będą książę i lud na zawsze połączeni, postępować jedną drogą w przyszłość, ażeby spokojnie przygotować ulepszenia dla dobra publicznego. Dlatego z uwagą i nabożeństwem słuchajcie odczytania proklamacyi udzielnego ludu, który przez przywrócenie cesarstwa, przez wyniesienie księcia Ludwika Napoleona na godność Cesarską, ustali znowu społeczeństwo na dawnych podstawach i przywróci ojczyznie to świetne stanowisko, jakie niegdyś w dniach nieśmiertelnych zwycięstw pod Austerlitz i Wagram na czele nowoczesnych narodów zajmowała.

— Abd-el-Kader przybył wczoraj z Amboise do Paryża, i natychmiast odjechał do Marsylii. Dodane dotychczas od rządu osoby, będą mu aż do Brussy towarzyszyć, a mianowicie komendant *Boissonnet*, doktor *Tyron*, tłumacz *Boulad*, jego matka i tłumacz *Guberin*. Rząd francuski wypełnił wszystkie życzenia Abd-el-Kadera. Żądał on od rządu podwyższenia wsparcia, które pobiera matka tłumacza *Boulad*, jako córka egipskiego emigranta, tudzież nagrody dla adjutanta *Milliz*, który podczas pobytu emira w Amboise pełnił służbę w zamku i zawsze okazywał u jwiększą cierpliwość w swoich stosunkach z Arabami. Oprócz tego żądał Abd-el-Kader, ażeby francuskiemu posłowi w Konstantynopolu polecono kupić dla niego kilka książek; życzył sobie także, ażeby dwóch jego stryjów, czekających na niego w Marsylii, towarzyszyło mu do Brussy, i żeby później z swemi familiami tam osiąść mogli. Wszystkie te żądania wyszczególnił emir w nocie, którą posłał do ministra spraw zagranicznych. Odjazdowi dwudziestoletniego nieprzyjaciela Francyi poświęca *Moniteur* niektóre uwagi i oddaje się nadziei, że *Abd-el-Kader* opuszcza bez goryczy Francyę, gdzie ze względów politycznych był wprawdzie pod dozorem trzymany, ale nigdy z taką surowością, któraby mu ubliżać mogła. *(G. P.)*

(Ogłoszenie w „Monitorze de l' Armée. — List Cesarza do burmistrza Sztrassburga.)

Paryż, 11. grudnia. *Moniteur de l'Armée* pisze:

Zupełny powrót porządku na wszystkich punktach kraju i głęboka spokojność w całej Francyi dozwalają rządowi zaprowadzić w stanie armii znaczne zmniejszenie. Te same powody dozwalają uzycia tych samych środków pod względem armii w Paryżu, która przy innych zmianach będzie niebawem zredukowana o kilka bateryi artyleryi i kilka kompanii korpusu inżynierów. Zmniejszenie to zrobi tem pomyślniejsze wrażenie, iż jest dowodem zupełnego zaufania, jakie rząd pokłada w utrzymaniu publicznej spokojności.

— Gwardya republikańska będzie odtąd nosić nazwę: „Garde de Paris."

— Cesarz Jego Mość wydał następujący list do burmistrza Sztrassburga:

Mości Burmistrzu! Miasto Sztrassburg ofiarowało mi przez organ Szanownych kolegów Twoich cesarski zamek. Niepoprzestając na przyjęciu, jakiego dwa razy od niego doznałem, chciało mi nadać prawo obywatelstwa, ofiarując mi rezydencyę, która do mnie szczególnie należy. Jestem wzruszony tym postępkiem, i będzie to dla mnie zachętą odwiedzać tak często jak tylko można tę Alzacyę, która tak jest bogata w patryotyczne wspomnienia i która dzisiaj daje mi nowy dowód swojego przywiązania. Chciej być łaskawie u twoich spółobywateli tłumaczem mojej wdzięczności. *Napoleon. (W. Z.)*

---

ze łzami w oczach i drżącym nieco głosem, że jego nawet pocałował raz Ojciec Haydn. Ale temu niechciał kantor wierzyć w żaden sposób, chociaż szpak krzyczał jak opętany: „Prawda, gdyby nawet była zbrodnią!" — Pożegnanie nastąpiło przy blasku księżyca, i wtedy dopiero przyszło poczciwemu starcowi na myśl spytać gościa o nazwisko.

„Nazywam się Amadeusz" — odrzekł młodzieniec — „i będę Was bardzo często odwiedzał." — „I owszem, i owszem!" — mówił Kantor ściskając go serdecznie za rękę — „a kiedyś zobaczycie jeszcze mój zbiór muzykaliów; to istna skarbnica, mówię Wam!" Violetta dała jeszcze pięknemu Amadeuszowi przepyszny bukiet róż; on zaś pocałował ją za to tak lekko i lubo, jak motyl całuje nadobny kwiatek, a szpak powtarzał ciągle: „Bądźcie zdrowi, bądźcie zdrowi; do widzenia, do widzenia!" Po tem pożegnaniu ruszyli w drogę, a kantor i jego córka przysłuchywali się jeszcze długo miłemu duetowi wesołego młodzieńca i ptaka.

Po kilku dniach przybył znowu wesoły uczeń muzyki tą samą drogą przez płot do ogrodu, ale tym razem już niezn ęczony, lecz śmiały i rzeźwy. Violetta nie posiadała się z radości, gdy go ujrzała; on pochwycił ją bez namysłu w swe objęcie i całował w piękne usta, a szpak krzyczał tymczasem: „Kto kochankę znalazł sobie." A jakże się ucieszył stary Kantor, gdy ujrzał znowu młodego gościa! Czemprędzej wciągnął go do swej małej izdebki, otworzył tajemniczo starą szafę, i Amadeusz ujrzał z zadziwieniem szacowny zbiór najkosztowniejszych dzieł Sebestyana Bacha, Haendla, Palaestriny, Pergolesego i wielu innych. Także kilka mszy Ojca Haydena leżało na wierzchu. Każde dzieło było pięknie i czysto oprawione, a na grzbiecie jaśniało złotemi głoskami imię i dzień urodzenia kompozytora. Amadeusz przeglądał z wielkiem upodobaniem grube folianty, wydawał o każdym sąd najtrafniejszy z wielkiem zadziwieniem kantora, rozprawiał o każdym mistrzu z dziwnym rozsądkiem i znawstwem, a piękna twarz jego jaśniała przytem urokiem najszczytniejszego natchnienia. Stary przysłuchywał mu się z nadzwyczajną ciekawością, a gdy skończył, zdjął swoją czapeczkę, położył ręce na ramionach młodzieńca, i patrząc nań wymownym wzrokiem rzekł: „Zaprawdę w Was mieszka bardzo zacna i piękna dusza, i bez wątpienia będziecie kiedyś także wielkim mistrzem, jeźli Wam Bóg pobłogosławi!" — przytem uściskał go serdecznie i pocałował w oba policzki; a szpak zawołał: „Niech żyje Sarastro!"

Potem grał Amadeusz, i stary klawikord zadrżał pod jego silnemi rękoma; przecudne melodye spowijały w słodkie marzenia duszę Violetty i jej ojca. — Gdy zapadł zmrok, poszli wszyscy do ogrodu, i młodzian biegał z Violettą na wyścigi; oboje rzucali na siebie kwiatami i liśćmi z róż, i igrali jak dzieci z dowcipnym szpakiem. Amadeusz opowiadał Violecie, jak mocno polubił to ptaszę, i że nierozłączyliby się z niem za nic w świecie. Jego nieboszczka matka wychowała je sama i darowała jemu, a teraz jest mu we dnie i w nocy nierozłącznym towarzyszem, siaduje z wieczora na poduszce swego pana, chowa głowę pod skrzydła i spi tak aż do rana.

(Dokończenie nastąpi.)

Belgia.

(Prowizoryczny traktat handlowy między Belgią i Francyą.)

Bruxela, 9. grudnia. Minister spraw zagranicznych oznajmił dziś *izbie reprezentantów* zawarcie prowizorycznego handlowego traktatu między Belgią i Francyą. Podstawą tego traktatu jest wprowadzenie znowu w moc obowiązującą konwencyi z roku 1845, z tą jedną różnicą, że Belgia zamiast o 12 pozwala tylko o 7 procent zmniejszyć cło od rafinowanej francuskiej soli. Ratyfikacya tego traktatu nastąpi najdalej dnia 15. stycznia. Po wykonaniu ratyfikacyi cofnie Francya datowany z dnia 14. września b. r. dekret, którym na węgle i żelazo Belgii nadzwyczajne cło jest nałożone. Trwałość tej prowizorycznej konwencyi nie jest oznaczona. Będą niezwłocznie rozpoczęte nowe negocyacye dla zawarcia stanowczego traktatu. Dla ratyfikacyi zawartej dnia 22. sierpnia b. r. konwencyi ku przytłumieniu przedruku), która miała nastąpić jutro, wyznaczono termin, dopokąd stanowczy traktat do skutku nie przyjdzie. Ani kraj ani izby nie były przygotowane na takie oświadczenie, gdyż minister spraw zagranicznych zachowywał najściślejsze milczenie. *(P. Z.)*

Włochy.

(Debaty na kongregacyach kardynałów.)

Rzym. 4. grudnia. W kongregacyach kardynalnych dla nadzwyczajnych spraw kościelnych toczą się teraz debaty nad ważnym przedmiotem. Ojciec S. ma bowiem zamiar wysełać reprezentantów swoich na wszystkie te obce dwory, które dotychczas były w Rzymie dyplomatycznie zastąpione, chociaż ze strony stolicy apostolskiej nie było w tym względzie wzajemności. Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona na mającem się odbyć w styczniu r. p. tajnem konsystorium. *(P. Z.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Posiedzenie rady ministrów księstwa Serbii.)

Z **Belgradu** donoszą, że wzięto teraz pod obrady kwestyę tej treści, czyli też na przyszłość nie przystałoby księciu wybierać sobie radźców bez poprzedniczego przyzwolenia rady, i również samemu dawać im dymisyę, tudzież czyliby nie należało rozszerzyć odpowiedzialność ministrów, którzy potąd byli tylko samemu księciu odpowiedzialni. Dnia 29. listopada odbyło się w tej mierze posiedzenie rady. *(L. k. a.)*

(Podróż księcia Serbii do Topol.)

Belgrad, 4. grudnia. Dzisiaj zrana o godzinie 7mej udał się książę w podróż do Topol, gdzie według dawnego zwyczaju serbskiego obchodzić będzie 7. b. m. (25. listopada według kalendarza gr.) święto św. Klemensa, i na którą-to uroczystość zaproszono licznych gości, dygnitarzy, właścicieli dóbr ziemskich, przełożonych gmin, a w szczególności dawnych towarzyszów broni (junaków), którzy niegdyś wspólnie walczyli z Kara-Jerzym, ojcem teraźniejszego księcia. *(Lit. kor. austr.)*

Montenegro.

(Szczegóły o zdobyciu twierdzy Zabiak.)

N zdobyciu twierdzy Zabiak przez Czernogórców donoszą z Skutari co następuje: Przed czterma laty uwięziono dwóch Greków rodem z Ponazie niedaleko Zabiak. Miano ich w podejrzeniu o zabójstwo jednego przywódźcy czernogórskiego, i wzięto na męki, lecz jako niewinnych zbrodni tej wypuszczono później na wolność. Jeden z nich nazwiskiem Tefto Ponarlia zemścił się więc na władzach tureckich pokazaniem Czernogórcom drogi i najłatwiejszego sposobu zdobycia Zabiaku. Mała ta warownia oblana do koła wodą uważana była od Turków za niezdobytą, i miała załogi zaledwie 20 żołnierzy, którzy też nie mogli żadną miarą długo się opierać. Dawniej już, a mianowicie 25. marca 1835 zdobyli górale czernogórscy pomienioną warownię, zmówiwszy się wprzód z ówczesną załogą składającą się z Greków, ale naciśnięci przez Hafiz Baszę musieli się znów cofnąć w góry. Teraz zaś postanowili jak się zdaje, bronić twierdzy do upadłego przeciw oblegającym ją Turkom, a huk dział fortecznych słychać aż do Skutari. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Berlin, 18go grudnia. Dzisiaj o god. 11. przed południem zwiastowało 101 wystrzałów z dział i dźwięk wszystkich dzwonów przybycie JJ. MM. Cesarza i Króla dla odbycia przeglądu wojska przed bramą Brandenburską. Monarchowie przeglądają właśnie szeregi wojsk pruskich. Radośne okrzyki tłumów ludności witają wszędzie Monarchów, a z okien przepełnionych widzami powiewają chustki. Właśnie zaczyna wojsko defilować. Wczoraj odwiedził Jego c. k. Apost. Mość chorych braci Króla Jego Mości księcia Karola i księcia Liegniz. Dzisiaj o god. 3. dany będzie wielki obiad na zamku królewskim. Wieczór theatre pare w król. teatrze opery, gdzie będzie dana opera „Olympia."

Paryż, 18. grudnia. Komisya senatu przyjęła drugi projekt do uchwały senatu zgodnie z propozycyą rządu względem modyfikacyi konstytucyi. *Troplong* ma w tej mierze zdać sprawę w poniedziałek. *(L. k. a.)*

Londyn, 17. grudnia. Ministeryum poniosło klęskę w debacie nad budżetem. Za ministeryum głosowało 286, przeciw niemu 305; większość opozycyjna 19.

Madryt, 12. grudnia. Słychać o dymisyi ministra wojny; przesilenie ministeryalne jest w ogóle do prawdy podobne. *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 5. grudnia. Według doniesień handlowych płacono od 16. do 30. listopada na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 9r.21k.—8r.24k.—9r.—9r.12k.—8r. 24k.; żyta 7r. 45k.—6r. 48k.—7r.30k.—7r.12k.—7r.12k.; jęczmienia 5r.45k.—5r.—6r.—5r. 48k.—5r.36k.; owsa 3r.7k.—3r.6k.—4r.—3r.12k.—3r.12k.; hreczki w Dobromilu 7r.36k; ziemniaków 0—4r.—3r.—3r 4k.—2r.40k. Za cetnar siana 0—48k.—1r.10k.—40k.—1r 6k. Sąg drzewa twardego kosztował 4r 24k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r.48k.—3r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3^1/_5$k.—$3^1/_5$k. $3^1/_5$k.—$3^1/_5$k.—$3^1/_5$k. i garniec okowity po 1r.55k.—2r.—1r.40k.—1r.20k.—1r.20k. m. k. Kukurudzy, nasienia koniczu i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 20. grudnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	12	5	17
Dukat cesarski	„ „	5	16	5	21
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	15	9	20
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$47^1/_2$	1	$48^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	38	1	40
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	10	90	24

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. grudnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	48

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. grudnia.)

Amsterdam l 2. m. $156^3/_4$. Augsburg 114 l. uso. Frankfurt $113^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 169 l. 2. m. Liwurna 112 p. 2. m. Londyn $11\ 8^1/_2$. l. 3. m. Medyolan $113^1/_4$. Marsylia 133 l. Paryż $133^1/_8$ l. Bukareszt 242. Konstantynopol — Agio duk. ces. $17^3/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^5/_8$. lit. B. $110^5/_8$. Pożyczka z roku 1852 $94^7/_8$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na gieldzie Wiéd. d. 18. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $18^1/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio. $17^5/_8$. Ros. Imperyały 9.9. Srebra agio $13^1/_2$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 16. grudnia.)

Metal. austr. 5% 82; $4^1/_2$ $73^5/_8$. Akcye bank. 1395. Sardyńskie —. Hiszpańskie $43^7/_8$. Wiédeńskie $104^1/_8$. Losy z r. 1834 $194^1/_2$; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 16. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^3/_8$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $103^1/_8$. $4^1/_2$% z r. 1852 $103^1/_8$. Obligacye długu państwa 94. Akcye bank. $109^1/_2$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98; Pol. 500 l. $91^3/_4$; 300 l. 159 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^3/_4$. Austr. banknoty $89^1/_4$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. grudnia.

PP. Zagórski Karol, z Kołodziejówki. — Terleccy Julian i Antoni, z Łanowiec. — Wojciechowski Wiktor, z Dombrowy. — Grabiński Christiani, z Bratkowiec. — Poniński Wincenty, z Jasła. — Ostermann Jerzy, c. k. komisarz obwod., z Sącza. — Skrzyński Ludwik, z Nozdrzca. — Rylski Henryk, z Dłużniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. grudnia.

Hrabia Castiglione, c. k. Jenerał-major, do Rzeszowa. — P. Batky v. Batka, c. k. Jenerał-major, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 2 75	— $0{,}3^0$	$2{,}5^0$	zachodni$_1$	poch. mgła
2 god. pop.	28 1 35	$1{,}5^0$	— $0{,}3^0$	zachodni	„ ☉
10 god. wie.	28 1 00	$0{,}9_0$		cicho	„

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Die Hugenotten.**" Ostatnie przedstawienie przed świętami.

W środę po świętach nowa sztuka, niemniej jak *nowość literacka* w pięknym przekładzie z niemieckiego: „**Strażnica Morska**" a na dochód JP. *Reimersa.* Ku urozmaiceniu przedstawienia przysposobił szanowny Artysta drugą nowość wesołej treści: „**Żona Stangreta.**"

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.